Rok II. Nr. 185. Cena 25 marek.

# DZIENNIK CHOJNICKI

**Przedpłata:**

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 295 mk.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 300 mk.
W agencjach miesięcznie . . . . . 330 mk.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . 330 mk.
Pod opaską w Polsce . . . . . 395 mk.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

**Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.**
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr.: „Dziennik Chojnicki". Skryt. poczt. 33
Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

**Chojnice, piątek 18 sierpnia 1922 r.**

**Ogłoszenia:**

Ogłoszenia na stronie 5-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 40 mk. — Rekl. za tekst wiersz 5-łam. 80 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przedpoł.

## Koniec konferencji londynskiej.

### Ustępliwe propozycje Poincaré'go. George dopuścił do zerwania konferencji.

### Prawdopodobieństwo ponownej konferencji.

Londyn. (PAT.-Havas). Na wczorajszem posiedzeniu szefów delegacji rządów sprzymierzonych Poincaré wobec nadal trwającej różnicy poglądów delegatów, zaproponował odroczenie powzięcia decyzji w sprawie moratorjum na podstawach następujących: Ponieważ osiągnięcie układu zdaje się być niemożliwe, wobec tego rozstrzygnięcie w wykonaniu traktatu byłoby odmówieniem Niemcom wszelkiego rodzaju moratorjum w odniesieniu do 3-ch najbliższych rat miesięcznych, przypadających na sierpień, wrzesień i październik, oraz nieprzyjęcie chwilowo jeszcze żadnej decyzji co do raty listopadowej i następnych. Rata z 15. bm. byłaby odroczona do 31. bm. z powodu opóźnienia wskutek narad londyńskich powzięcia decyzji przez komisję odszkodowań. Rozumie się samo przez się, iż w razie nieuiszczenia, przez Niemcy którejkolwiek z 3-ch najbliższych rat, komisja odszkodowań stwierdziłaby faktyczne uchylanie się ze strony Niemiec od przyjętych zobowiązań. Począwszy od dnia dzisiejszego sprzymierzeni rozpoczęliby stosowanie takich środków kontrolujących, co do których zgoda została osiągnięta. Następna konferencja międzysojusznicza miałaby się odbyć z końcem listopada w celu zbadania widoków pożyczki międzynarodowej dla Niemiec oraz sprawy długów międzysojuszniczych. Ponieważ propozycja premjera Poincarégo została odrzucona przez Lloyd Georgea, który z kolei zaproponował udzielenie Niemcom niezwłocznie moratorjum 3-ch miesięcznego. — Poincaré odpowiedział na to formalnem oświadczeniem, iż w takim razie musiałby uzyskać zgodę na zastosowanie kontroli nad kopalniami państwowemi i lasami dominjalnemi na lewym brzegu Renu. W ten sposób zgoda nie została osiągnięta, mimo ducha pojednania, ujawnionego przez prez. Poincarégo i jego propozycji odroczenia decyzji.

Londyn. (PAT.-Havas.) Delegacja francuska opuściła Londyn dziś rano.

## Na czem polegają różnice Francji i Anglji.

### Konferencja londyńska i moratorjum to dwie rzeczy od siebie niezależne.

Leafield. (Pat. Radjo.) Wczoraj rano na Dowening Street odbyła się narada Lloyd Georgea, Poincarego, Theunisa, Schanzera i Hayashiego. Premjerzy wysłuchali wniosków komisji rzeczoznawców w sprawach, które były jej powierzone przez premjerów po ich poufnej naradzie, odbytej w piątek. Różnica zdań wynikła pomiędzy premjerami, powiększyła się we wszystkich dalej poruszonych kwestjach, i trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia pozostają nadal nieprzewzwyciężone. Trwanie jednak konferencji świadczy najwymowniej o istnieniu dążenia do osiągnięcia porozumienia. Główne kwestje, co do których poglądy Francji różnią się zasadniczo od poglądów innych sprzymierzonych są nast: 1. kontrola nad kopalniami w zagłębiu Ruhry i lasami państwowemi na lewym brzegu Renu, 2. Długość i rodzaj moratorjum. Główna trudność francuskiego żądania kontroli nad kopalniami i lasami niemieckiemi polega na tem, iż koszta administracji koalicyjnej w tym wypadku prekroczyłyby, osiągnięte rezultaty.

W sprawie reformy Banku Rzeszy polegającej na uregulowaniu emisji banknotów i na zmniejszeniu długów niemickich została podobno osiągnięte porozumienie. Jednomyślnie uznano za konieczne uniezależnienie banku Rzeszy od rządu niemieckiego. „Daily Chr." omawiając możliwość nie uzyskania na konferencji poważnych wyników, pisze; traktat wersalski upoważnił komisję reparacyjną do udzielenia moratorjum, to też z punktu widzenia prawnego zwołanie konferencji londyńskiej dla powzięcia decyzji w tej sprawie było zupełnie zbyteczne, jedynie ze względu na to, iż poglądy Francji różniły się od poglądów państw sprzymierzonych i że rządy koalicyjne chwilowo zapewniły sobie możliwość osiągnięcia jednomyślnej decyzji, została zwołana konferencją londyńska. Jednomyślności tej nie udało się osiąnąć dlatego, iż Poincaré stawiał propozycje nie do przyjęcia, i które jak dotychczas nie zmienił ani wycofał. O ile taka sytuacja potrwa dalej, to sprawa ta powinna być rzecz prosta, przekazana ponownie komisji odszkodowań.

## Min. Jastrzębski o finansach polskich.

„Le Journal de Pologne" zamieszcza dłuższy interwiew swego naczelnego redaktora z ministrem skarbu p. Jastrzębskim. Ze względu, że minister jeszcze w sejmie programu swego nie rozwinął, nie wdaje się w szczegóły swego planu finansowego, stwierdza jednak że obejmując resort wyraźnie żądał, by sesja wrześniowa poświęcona była prawie wyłącznie sprawom finansowym, sytuacja gospodarcza Polski nie jest taka, by można wątpić w lepszą przyszłość. W roku bież. a nawet i w dwuch następnych latach trzeba się liczyć z deficytem, lecz ten deficyt maleje. Minister nie uważa chwili obecnej za sposobną do zaciągnięcia większej pożyczki. Minister starać się będzie przedewszystkiem przystosować system podatków do warunków krajowych, a powtóre pozyskać kapitały zagraniczne w celach inwestycji przez zniesienie tych uciążliwości. które panują obecnie w obrocie dewizami zagranicznemi. Zarządzenie w tej mierze wydane będzie w najbliższym czasie.

## Ujęcie szajki komunistów.

### — Znaleziono liczne papiery kompromitujące.

Łódz. (A. W). Na stacji Łódz fabryczna aresztowany został podejrzany mężczyzna, u którego podczas osobisty rewizji znaleziono sprawozdanie okręgowego komitetu związku młodzieżykomunistycznej.

Policja łódzka, prowadząc energiczne dochodzenia, ustaliła że główny komitet tej organizacji mieści się w Łęczycy.

Komenda policji łódzkiej wysłała tam swych wywiadowców, którzy po dokonaniu rewizji u szeregu podejrzanych osób znaleźli masę kompromitnjącego materjału i dokumentów, stwierdzając kontakt ze zlikwidowaną organizacją Toeplitza.

Aresztowani przyznali się podczas śledztwa. że należą do partji komunistycznej.

## Handel żywym towarem i fałszowanie paszportów.

### Fałszywe paszporty naprowadziły na ślad handlarzy żywym towarem. — Wszyscy skompromitowani są żydami. — Aresztowano 8 osób.

Wydział paszportowy komisarjatu rządu m. Warszawy zwrócił uwagę na szereg paszportów zagranicznych, przedstawionych do rejestracji, które wydały się podejrzane. Zawiadomiono o spostrzeżeniach urząd śledczy i naczelnik tegoż urzędu p. Sonnenberg zajął się zbadaniem licznych osobników, którzy za paszportami zagranicznemi zamierzali wyjechać zagranicę. Powierzywszy komisarzowi Dobieckiemu i dwu wywiadowcom, przod. Fenigsteinowi i st. wyw. Siewierskiemu prowadzenie wywiadów i obserwacji, p. Sonnenberg natrafił na ślad bardzo szeroko rozgałęzionej fabryki fałszywych paszportów zagranicznych, specjalnie wyrabianych dla handlarzy żywym towarem i ich ofiar. Po przeprowadzeniu dłuższych wywiadów aresztowano Szera Herszela, lat 24 (Wolska 73) w chwili, gdy w cukierni przy ul. Rymarskiej sprzedawał paszport niejakiemu Lowkowiczowi, który jednak zdołał zbiedz. Herszle paszport zagraniczny kupił od Jankla Szustermana (Niska 4) za 110.000 mk. Aresztowany Szusterman kupił paszport ten za 65.000 mk. od Hida Mikelbanda (Muranowska 30), którego także aresztowano. Mikelband nabył paszport za 50.000 mk. od Leijby Szydłowera (Pawia 16), ten zaś kupił go od jakiegoś nieujawnionogo jeszcze osobnika w cukierni. Szydłower rzekomo nie zna osobnika, od którego kupił paszport, kłamstwo jege jest jednak widoczne i dalsze dochodzenie niewątpliwie ustali, kto był ów osobnik. Podczas dochodzenia policja wpadła na ciekawy ślad, że fabrykacja tych paszportów jest związana z handlem żywym towarem.

Przed kilku tygodniami do Warszawy przyjechał pewien rzekomo obywatel amerykański, podający się za Lejzora, Aszera, poznał się z młodą żydówką Blimą Adoner, lat 20 (Ogrodowa 35) i oświadczył się jej, poczem ożenił. Slub odbył się bardzo bogato. Sąsiedzi zazdrościli młodej Blimie, że zrobiła dobrą partję, wychodząc zamąż za bogatego Amerykanina. Po ślubie młodzi małżonkowie wyjechali w podróż poślubną do Berlina. Stanęli w jednym z hotelów berlińskich, gdzie młoda małżonka, zmęczona po podróży, poszła spać, nie mogła jednak usnąć długo, udając tylko śpiącą, gdy wszedł jakiś nieznajomy i, przywitawszy się z rzekomym Aszerem, długo z nim rozmawiał. Z rozmowy Blima Adoner dowiedziała się, że mąż jej jest handlarzem żywym towarem i wiezie ją do Buenos Aires. Nieznajomy oglądał towar w łóżku i winszował Aszerowi dobrego interesu. Wszystko to słyszała Blima Adoner. Rano, nic nie mówiąc, udała się do policji berlińskiej i zameldowała o wszystkiem. Policja berlińska przybyła do hotelu, ale handlarza już nie było. Widocznie obserwował on swoją małżonkę i wczas się ulotnił. Adoner wróciła do Warszawy i zawiadomiła o tem p. Sonnenberga, który, po obejrzeniu jej paszportu, ustalił, iż pochodzi on właśnie od szajki wyżej wspomnianej, a zatem z szajką tą był w kontakcie i zbiegły handlarz, rzekomy Aszer.

Z dalszego dochodzenia wynikło, że do bandy należeli jeszcze Lejb Kirman (Wolska 75), nigdzie nie meldowany; Nuta Kirman, aresztowany w chwili, gdy od Jakóba Walego (Ogredowa 25 A) kupował paszport za 25 dolarów. Wali nabył paszort od Abrama Kornbluma (Pawia 34), ten zaś jest wspólnikiem wyżej wymienionych osób. Dostarczył on także paszportów niejakiemu Moszkowi Feldmanowi, który oświadczył się Róży Sojcher (Miła 54) i, jako miljarder amerykański miał ją zabrać do Ameryki, tam poślubić z wielką pompą po amerykańsku. Feldman już zalazł się na dworcu głównym w Warszawie z Różą Sojcher, która otrzymała paszport na nazwisko Rojsy Giterszteju lecz w chwili żegnania się krewnych na dworcu, gdy narzeczoni już znajdowali się w wagonie sypialnym, brat młodej Róży dowiedział się, kto jest jej narzeczonym i wszczął alarm. Feldman, widząc co się święci, znikł, narzeczona zaś wróciła do domu. Dalsze dochodzenie w całej tej sprawie, które zatacza coraz to szersze kręgi, prowadzi p. Sonnenberg. Aresztowanych jest dotychczas 8 osób.

## Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.

### Był on hersztem szajki, którą aresztowano.

Przed kilku dniami do baraków reemigracyjnych „Jur" na Powązkach zgłosił się zwolniony z obozu jeńców w Tucholi pewien jeniec bolszewicki, przedstawiwszy dokumenty na imię Mikołaja i wyraził życzenie powrotu do Rosji. Przyjęto go i zamieszkał w barakach w oczekiwaniu na załatwienie formalności. Tymczasem ktoś poznał w nim znanego w sferach bandyckich opryszka, który dokonał licznych mordów i napadów i powiadomił o tem ekspozyturę śledczą XIV-ego komisarjatu policyjnego, gdzie specjalnie był dobrze znany i poszukiwany.

Rzekomego Orłowa tedy aresztowano i sprowadzono do komisarjatu. Tu poznano w nim oddawna poszukiwanego bandytę Marjana Powichrowskiego z Prag

W roku 1920 Powichrowski służył w wojsku i zbiegł, poczem jął się bandytyzmu. W czasie organizacji wojsk Bałachowicza do wojsk tych wstąpił pod nazwiskiem Iwaszkiewicza, skąd w czasie transportowania bałachowców (po likwidacji) do Szczypiorny zbiegł w drodze i zorganizował w Warszawie bandę, do której prócz niego należeli jeszcze głośni w swoim czasie Józef Barczak, rozstrzelany z wyroku sądu doraźnego i Marjan Mazur, zabity przez policję podczas napadu. Przedtem jednak bandyci ci dokonali kilku zbrojnych napadów w Komorowie, skąd spłoszeni zbiegli i wrócili do Warszawy.

Podczas walki z policją w Targówku kamraci, Powichrowskiego wpadli w sidła, on zaś zbiegł i udał się do Przemyśla, gdzie dokonał licznych przestępstw. Schwytany przez policję, nazwał się Eugenjuszem Tomaszewskim i podał się za dezertera, na tej zasadzie osadzono go w obozie w Pikulińcach, celem sprawdzenia przynależności pułkowej, w nocy jednak zabił stojącego na warcie żołnierza i zbiegł.

Nie posiadając żadnych dokumentów, został po pewnem czasie przez policję zatrzymany i wtedy nazwał się Orłowem i przedstawił się za zbiegłego jeńca bolszewickiego. Osadzono go w Tucholi w obozie jeńców, skąd miał wracać do Rosji.

Obecnie przyznał się on do wszystkiego.

Powichrowski zamordował także swoją kochankę i brał udział w licznych mordach, dokonanych w okolicach Warszawy i w samej Warszawie. Odesłano go do urzędu śledczego.

# Ujęcie „szopenfeldziarzy".

Do magazynu fabrycznego wyrobów srebrnych i platerowanych oraz biżuterji Stefana Dmowskiego przy ul. Nowy Swiat Nr. 49 przyszły dwie przyzwoicie ubrane panie w towarzystwie mężczyzny w ubraniu wojskowem. Przybyli zażądali okazania pierścionków złotych. Nie mieli oni zamiaru kupić lecz jedynie — w zręczny sposób — ukraść. Na szczęście, oprócz właściciela sklepu, był i subjekt jego, przyczem ten ostatni baczne zwracał uwagę na ręce „szopenfeldziarzy" Widząc, że kradzież w takich warunkach się nie uda, „trójka" złodziejska, nic nie kupiwszy, opuściła magazyn. Następnie poszli oni probować szczęcia do sklepu z konfekcją męską i przyborami wojskowemi Leona Rozenberga przy ul. Nowy świat 41. Tam „szopenfeldziarze" prosili o okazanie koszul męskich i krnwatów. I w tym sklepie, oprócz właściciela, było dwuch subjektów, mimo to jedna z „szopenfeldziarek" zdołała ściągnąć z lady sklepowej koszulę i ukryć ją pod chustę trykotową, która była owinięta w pasie.

Kradzież spostrzeżono i natychmiast wezwano posterunkowego. W czasie zamieszania jedna z kobiet zdołała niespostrzeżenie wyjść z sklepu, zatrzymano jedynie drugą — z skradzioną koszulą i owego żołnierza.

Zatrzymani zaczęli się w sklepie awanturować, szczególnie arogancko i wyzywająco zachowywała się kobieta, która w języku rosyjskim brutalnemi słowami lżyła policjantów, a następnie Polaków i Polskę, grożąc swoją laską. Trwało to całą drogę, ze sklepu do 10 komisarjatu. Również stawiał opór i żądał koniecznie wezwania żandarmerji, nie chcąc iść z policjantami, zatrzymany „szopenfeldziarz" w mundurze. Wreszcie z pomocą kilku policjantów awanturniczych „szopenfeldziarzy" przyprowadzono do komisarjatu, gdzie ustalono, że są to: 27-letnia Bronisława Grochowiecka, szczotkarka (Szwedzka Nr. 9), niedawno przybyła z Rosji, żołnierz zaś posiadał legitymację z fotografją na nazwisko 23-letniego Władysława Szymkowskiego, szeregowca zakładu leczniczo-szkolnego dla inwalidów wojskowych. Grochowiecką odprowadzono do urzędu śledczego, Szymkowskiego zaś do III plutonu żandarmerji.

# Życie i sąd.

## W jaki sposób można zdobyć dla siebie mieszkanie.

Nieprawdaż, czytelniku, intrygujący tytuł? Niemal każdy z nas potrzebuje mieszkania, a więc każda nauka pod tym względem znajdzie swych zwolenników.

Więc, słuchajcie czytelnicy i czytelniczki! Wszystko co poniżej napiszę, nie jest ani humoreską, ani płodem (broń Boże!) wybujałej fantazji. Nowy system „wynalezienia" czy też „zdobycia" (nazywajcie, jak chcecie!) lokalu został odkryty przez warszawiankę panią W. S., osobę poważną wiekiem, mniej poważną w postępkach.

Ależ, czytelniku kochany, chodzi ci przecież o lokal, Więc jeśli chcesz, to posługuj się metodami pani S., a napewno „zdobędziesz".

Jeden tylko warunek: system ten wymaga primo — egzystencji dobrodusznego znajomego (ej), u którego (ej) kiedyś zamieszkiwałeś, secundo — znajomego komisarza policji, i tercio — znaczną dozę tupetu.

Posiadając powyższe dane, czytelniku kochany, w najkrótszym czasie według systemu sędziwej pani W. S. „zdobędziesz" sobie pokój.

Zresztą, opowiem, w jaki sposób to uczyniła pani W. S. i wtedy wyjaśni się wszystko.

Dwa lata temu pani S. wymeldowała się z Mokotowa i przeniosła na Marszałkowską, do mieszkania swej siostry, która pojechała grać do Nicei i Monte-Karlo.

Gdy pani S. żegnała swą mokotowską gospodynię, osobę zbyt dobroduszną, to mówiła do niej: „Dziękuje za wszystko! Upraszam, aby moje niektóre rzeczy tu czas jakiś postały. W bliskiej przyszłości — zabiorę".

Pani S. odjechała na Marszałkowską, zaś pani C. (tak ją nazwiemy) zamieszkała w zwolnionym pokoju, resztę mieszkania odstępując swym dobrym znajomym.

Czas płynął. Pani S. parę razy nawiedziła swe sprzęty w mieszkaniu pani C. i znowo zniknęła C. przepraszając razjeszcze za niezabrane dotąd rzeczy.

Upłynęło dwa lata. Siostra pani W. S. powróciła z Nicei w zbyt kiepskim humorze i pewnego wieczoru chciała pokazać swej siostrze, w jaki to sposób przegrała w karty 10 milj. marek.

Usiedli przy stole. Rozpoczęła się gra. Siostra pokazała...

— Ależ ty byłaś głupią! Któż to mógł ryzykować w ten sposób! — oświadczyła pani W. S. po odbytym „pokazie".

— Co! Ja głupią? Ja? Idź precz!

Pani W. S. zupełnie słusznie się obraziła.

— Co-o? Dobrze, pójdę, w tej chwili wyniosę się, ale pamiętaj, że napiszę do „urzędu mieszkaniowego", iż ty—jedna niecna osoba—zajmujesz aż cztery pokoje. Niech ci zarekwirują!

— Przepraszam: w mojem mieszkaniu zameldowana jest pewna krawcowa.

— Ależ ona mieszka w Grodzisku! To fikcja!

— Masz w głowie fikcję! Wynoś się do stu djabłów.

Pani W. S. chwyciła do rąk tłomoczek, wypadła na Narszałkowską, wpadła (przez przedni pomost) do „trójki", zwymyślała konduktora, wypadła na Mokotowie i za chwilę, robiąc uśmiech słodziutki na swej niegdyś... też nieprzyltojnej twarzy zadzwoniła do mieszkania pani C.

— Pani Wando!

— Pani Weroniko!

— Kupę lat! Jak zdrowie? Co słychać?

Pani Wanda ucałowała panią Weronikę, pani Weronika uścisnęła panią Wandę.

— Proszę pani . . . Ja mam wielką prośbę! Pojutrze mam zamiar wyjechać do Grodziska, więc czy nie można prosić o nocleg? Tylko na parę dni.

— Ależ proszę bardzo. Co prawda, musimy zamieszkać w jednym pokoju, bo inne są zajęte.

— Ależ dobrze, dobrze! Pani taka uprzejma!

I pani, powiedzmy: Weronika zamieszkała w pokoju, powiedzmy, pani Wandy. Upłynął dzień, drugi, piąty, ósmy . . .

Pani Weronika mieszka i mieszka. Do Grodziska nie jedzie.

Wtedy dopiero pani Wanda zrozumiała że to „podstęp," a więc zdecydowała też działać podstępnie.

W najbliższy poranek, gdy pani Weronika wyszła na miasto, pani Wanda zamknęła drzwi na dwa zamki. I nie otworzyła pani Weronika.

— Ach ty, łajdaczko! — zaopinjowała pani Weronika z korytarza. — Nie wpuszczasz mnie do mego własnego mieszkania?!

— Mieszkanie jest moje! — oświadczyła przez drzwi zamknięte pani Wanda.

— Ależ tam są moje rzeczy! Dwa lata stały! Policja! Ratunku! Ra — a...

I pani Weronika udała się do policji. Nie do mokotowskiej, lecz gdziesz na Pragę, czy na Leszno. Miała tam znajomego komisarza.

— Panie komisarzu! Jam tak nieszczęśliwa, jam taka biedna, jam...

Komisarz odległego komisarjatu zawołał na przodownika pana Don-Pedro (spolszczony Włoch).

— Idź pan i zainstaluj panią S. w pokoju p. C.

A, a... śmiem zapytać, gdzie szanowna pani S. jest zameldowana?

Na Marszałkkowskiej, ale to nic. Jakoś to będzie.

Pan Don Pepro poszedł i zainstalował.

I wtedy pani Weronika „de jure" zamieszkała w pokoju pani Wandy.

— Razem siedzą, śpią, jedzą, biją garnki, wymyślają etc.

Pani Weronice także życie nie podobało się i ona postanowiła wysiedlić panią Wandę z jej własnego pokoju: podała do sądu.

Wtedy pani Wanda, która ma nadprzyrodzony strach i wstręt do wszystkich sądów na kuli ziemskiej — też smuszona była podać do sądu.

W tych dniach w Mokotowie rozegrał się finał tej historji mieszkaniowej.

Jeżeli sąd pokoju uwzględni powództwo pani Weroniki i wyeksmituje panią Wandę z jej własnego mieszkania — system W. S. co do zdobycia lokalu — zostanie aprobowany.

Jun. G.

# Co rząd buduje?

(Wywiad u dyrektora departamentu budowlanego min. rob. publ. inż. Jakimowicza).

**Nowe budowle i odbudowa dawnych. — Ile wynoszą koszty obecne i na najbliższe lata? — Wpływ budownictwa rządowego na ożywienie ruchu budowlanego. — Dbałość rządu o stronę artystyczną nowych gmachów.**

Kryzys mieszkaniowy się nie skończył, ruch budowlany prywatny wciąż jest niewielki, nawet remont domów mieszkalnych mało gdzie jest należycie postawiony, a wiele domów prywatnych zajmują urzędy państwowe — w tej sytuacji ciekawą rzeczą jest dowiedzieć się, co ze swej strony robi rząd, jak się przyczynia do ożywienia ruchu budowlanego i co sam buduje.

Udałem się więc do inż. Jakimowicza, dyrektora departamentu budowlanego min. rob. publ., który udzielił mi wszelkich możliwych wyjaśnień.

— Mogę pana objaśnić — mówił dyrektor — w tych sprawach budowlanych, które podlegają naszemu ministerjum. Są to zatem wszystkie sprawy budowli rządowych, z wyjątkiew kolejowych, wojskowych (strategicznych) i górniczych. Z wyjątkiem tych trzech każde ministerjum w sprawie swych potrzeb zwraca się do nas, my zaś je zaspakajamy w porozumieniu z min. skarbu. Prócz tego podlegają nam niejako, gdyż sprawujemy kontrolę, sprawy budowlane instytucji samodzielnych jak PKKP. i PKO.

— Co buduje obecnie rząd? — zapytałem.

— Na to pytanie odpowiem, dzieląc je na części według ministrów. Dla M. S. Wew. budujemy 7 starostw i w przeprowadzamy remonty kapitalne w gmachach wojewódzkich. Dla ministerjum sprawiedliwości buduje się sąd okregowy w Leżajsku i więzienie w Chełmnie. prócz tego zaś remontujemy sąd najwyższy i apelacyjni w Warszawie. Dla min. rolnictwa kończy się gruntowny remont pałacu prymasowskiego oraz domów urzędniczych w Warszawie i Siedlach. Najwięcej jednak buduje min. oświecenia i min. poczt. gdzie dyr. PKO. p. Linde dokazuje prawie cudów energi. Dla min. oświecenia buduje się około 20 gmachów na różne zakłady przy wyższych uczelniach, z których wymienię ważniejsze jak gmachy chemji lekarskiej, medecyny sądowej, fizyki i pawilon kreślarni w Warszawie; w Krakowie zakład ginekologiczny i t. d. Niebawem rozpocznie się budowa szkoły rolniczej w Bydgoszczy i akademji górniczej w Krakowie. Prócz tego we wszystkich uniwersytetach prowadzone są energiczne roboty remontowe. Bardzo duże też buduje się szkół powszechnych na które przeznaczono w tym roku 3 miljardy, seminarjów nauczycielskich wreszcie 9 szkół średnych.

Dla min. poczt powstają gmachy pocztowe nowe we Lwowie, Sandomierzu i Brześciu, w Warszawie gmach poczty głównej zostanie nadbudowany i zamierzona jest budowa nowego gmachu w Mokotowie.

Z instytucji rządowych samodzielnych trzeba wspomniec P. K. K. P., która buduje nowe budynki w Kaliszu, Siadlcach, Sosnówcu i Łodzi, w Warszawie zaś nadbudowuje 3 piętra w nabytym dumu dla urzędników. PKO. tworzy monumentalne gmachy własne w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i doskonałe architektoniczne domy dla urzędników na Bugaju. Kolejnictwo buduje ogromną ilość stacji, w górnictwie powstają nowe kolonje dla robotników, co zaś do wojskowych, to jedynie można mówić o gmachu ministerjum, który ma powstać z przebudowy koszar przy ul. Nowowiejskiej — reszta jest tajemnicą strategiczną.

— Jak pan widzi, nie zupełnie są słuszne narzekania na to, że się mało buduje u nas — przeciwnie, buduje się i remontuje bardzo dużo, tylko niestety, nasze potrzeby są niezmierne. Oto tutaj mam w czerwcu r. b. zrobione obliczenie koszty niezbędnych robót budowlanych na najbliższe lata — wynosi 330 miljardów mk., za które powstać ma 2200 budowli o objętości 220 milj. metr. sześć. Główną trudność stanowi dla nas obecne stanowisko min. skarbu, który zgadza się na asygnowanie pieniędzy na wykończanie rozpoczętych budowli, natomiast przeciwny jest rozpoczynaniu nowych

— Ile wynoszą koszty budowlane w tym roku?

— Mieliśmy przyznane 2600 miljonów, obecnie dodatkowo spodziewamy się przyznania czterech miljardów, co razem uczyni około 7 miljardów.

— A jak przedstawia się strona artystyczna nowych budowli?

—Pod tym względem sądzę, że możemy się pochwalić, iż dalecy jesteśmy od biurokratyzmu i związane z nim szablonowości. Niemal dla każdej budowli tworzy się małe komisje, do których wchodzą i architekci z poza ministerjum, przedstawiciel dopartamentu sztuki i min. zdrowia, co nam zapewnia i wartości artystyczną budowli. Tak samo postępujemy gdy sprawujemy obowiązek kontroli nad budową gmachów publicznych, gdyż każdy tego rodzaju projekt, nawet prywatny, musi przejść przez nas, dzięki czemu mamy możność uchronienia kraj od nieestetycznych i bezwartościowych gmachów.

— Jaki wpływ, zdaniem p. dyrektora, ma ten ruch w budownictwie rządowem na łagodzenie kryzysu mieszkaniowego?

— Przedewszystkiem budując gmachy dla państwa uwalniamy część zajętych lokali mieszkalnych, następnie budujemy sami domy dla urzędników, z których dwie kolonje na Żoliborzu i Mokotowie (36) budynków dostarczą w tm roku 172 mieszkań 3 i 5 pokojowych — tak samo w Krakowie, Lublinie, Białymstoku i Tarnopolu. Prócz budowania, prowadzimy też pewną akcję w kierunku popierania inicjatywy prywatnej, przez udzielanie pożyczek budowlanych 3 do 5 procentowych — mieliśmy jednak niestety tylko 355 miljonów do dyspozycji, którą to sumę podwyższono nam do 1,100 mil, Te pożyczki umożliwiły dokończenie szeregu rozpoczętych przed wojną domów, wywierając jednocześnie na ogóle dodatnie wrażenie psychiczne, gdyż ludzie przekonali się jednakże można i dzisiaj budować.

— Kogo ministerjum popiera finansowo?

— Przedewszystkiem popieramy kooperatywy, z których 6 już buduje, a 18 niebawem ma rozpocząć budowę. Należy się spodziewać, że z chwilą uchwalenia w Sejmie nowej ustawy o ochronie lokatorów i

ustawy o rozbudowie miast, która pozwoli na wywłaszczanie niezabudowanych terenow w miastach, zmusi banki, zajmujące lokale mieszkalne do budowy domów i uwolni na 15 lat nowe budowle od podatków — ruch budowlany znacznie się ożywi i wkroczymy może w fazę likwidowania kryzysu mieszkaniowego. Z. M.

## Zlot Sokoli w Poznaniu.

W dniach od 12 do 13 bm. święcił Poznań wielkie święto Sokołów. Prócz drużyn z Wielkopolski i Pomorza, prócz gości z byłej Kongresowki i Małopolski przybyli sokoli z Nadrenji, Westfalji, Rerlina i Łużyć. a nawet z Francji.

Już od soboty na ulicach miasta panował niezwykły ruch; na dworcu witała przybywających komisja kwaterunkowa i rozmieszczała ich po przygotowanych kwaterach.

### Msza polowa.

Mimo kapryśnej pogody i padającego w sobotę deszczu, pierwszy dzień złotu zapowiadał się pogodnie.

O godz. 10, przy udziale kilkudziesięcio tysiącznego tłumu publiczności, szczelnie zapełniającego trybuny, rozpoczęła się uroczysta msza św. celebrowana przez J. E. księdza biskupa Łukomskiego.

Przed ołtarzem i po bokach, ustawili się w zwartych kolumnach sokoli, każda drużyna osobno ze swoim sztandarem. Na chwilę przed rozpoczęciem mszy, przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowyck oraz konsulowie zagranicznych państw. Po mszy św. odbyło się uroczyste poświęcenie boiska.

### Otwarcie zlotu.

Po nabożeństwie prezes dzielnicowy redaktor Powidzki, powitawszy zebranych donośnym okrzykiem „Czołem“ skreślił w jednej przemowie zadania i cele „Sokoła“, poczem wyraził cześć ks. biskupowi Łukomkiemu jako męczennikowi idei sokolej, gdyż ks. biskup swego czasu za czasów pruskich za poświęcenie sztandaru sokolego został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i został zasądzony. Red. Powidzki przypomniał również, że szeregi sokole były pierszym zawiązkiem Wojska Polskiego, a Uniwersytet Poznański był jednym z pierwszych uniwersytetów na świecie, a pierwszym uniwersytetem w Polsce, który założył katedrę dla studjum wychowania fizycznego. W chwili gdy red. Powidzki zwrócił się z powitaniem pod adresem konsula francuskiego publiczność wzniosła gorące okrzyki na cześć Francji, a muzyka zaintonowała „Marsyljankę“. Serdeczną owację zgotowano także przedstawicielowi Czechnsłowacji konsulowi p. Głossowi, którego ojczyzna, jak podniósł red. Powidzki, była kolebką idei sokolej. Burzliwemi oklaskami witano drużyny sokole z Niemiec i ze Lwowa, a niemilknące oklaski towarzyszyły wywodom następnego mówcy, kuratora Okręgu Szkolnego p. Bernarda Chrzanowskiego, który podkreślił konieczność podtrzymania i kontynuowania idei sokolej w myśl zasadniczego programu.

### Pochód.

Następnie sformował się z sokołów olbrzymi pochód, który przez przybrane narodowemi sztandarami blice, skierował się w stronę zamku i uniwersytetu.

Wśród nieprzerwanego szpaleru publiczności, doszedł pochód do skweru przed uniwersytetem, gdzie przedefilował przed zebranymi przedstawicielami władz, duchowieństwa, instytucyj społecznych i dowództwem sokolem.

Na przodzie postępował oddział konny, dalej grupa sokołów z Francji w liczbie około 40, następnie szli owacyjnie witani druhowie i druhny okręgu Berlin-Westfalja i inne drużyny z wychódźtwa. Okrzykom „Niech żyją!“ nie było końca.

Następnie defilowali serdecznie witani przez publiczność sokoli z Małopolski wschodniej, drużyny krakowkie. tarnowskie i inni. Dalej grupa sokołów z były Kongresówki, okręg pomorski z Gdańszczanami na czele, wkońcu najliczniejszy okręg Wielkopolski. Zamykali pochód sokoli poznańscy. Dwie godz. blisko trwała defilada, poczem pochód się rozwiązał i poszczególne grupy udały się do przeznaczonych im na odpoczynek i pożywienie miejsce.

### Ćwiczenia sokole.

Po poł. na boisku pod komendą p. Fazanowicza, w obecności przeszło 20 tysięcy widzów odbyły się ćwiczenia sokole. Był to obraz nad wyraz malowniczy. Zwłaszcza ćwiczenia chorągiewkami i wstęgami wykonane przez oddziały żeńskie i ćwiczenia maczugami oddziałów męskich wzbudziły wśród publiczności podziw i huczne oklaski.

Gorąco oklaskiwane ćwiczenia drużyny lwowskiej zakończyły się wzruszającą sceną. Sokoli poznańscy otoczyli wieńcem drużynę lwowską, wznosząc okrzyki na cześć bohaterskiego Lwowa, druhny zaś podniesiono na rękach, wśród niemilknących oklasków publiczności.

### Zawody.

W poniedziałek oraz we wtorek odbywały się na boisku zawody, drużyn i jednostek.

W zawodach o pierwszeństw dzielnicowe zwyciężył Maksymiljan Świątkowski z Bydgoszczy (Dzielnica Pomorska $64^1/_2$ punktów.

W zawodach zastępu wyższego stopnia (8-bój): zastęp Bydgoszcz (dzieln. Pomorska) 268 punktów, 47,4 procent.

W zawodach zastępów niższego stopnia (5-bój): I. Bydgoszcz 203 punkty, 56,4 procent. — II. Jeżyce. — III. Poznań.

Zawody druhen: I. Inowrocław 189 p. 64,1 procent. — II. Wilda, Bydgoszcz. — III. Gniezno.

### Zawody jednostek (lekkoatletyczne):

Bieg 100 m.: I. Franciszek Karliński (Bydgoszcz) 12,5 sek. — II. Teodor Armański (Kościerzyna) 13 sek. — III. Szefter Łukasz (Zbąszyń) 13,2 sek. Szukowski Stan. (Leszno) 13,2 sek.

Skok w dal: I. Malinowski Leon (Tczew) 5,72 m. — II. Armański (Kościerzyna) 455 m. — III. Karliński (Bydgoszcz) 5,52 m.

Skok wzwyż: I. Karliński (Bydgoszcz) 2,54 m. — II. Armański (Kościerzyna), Elmerowski, Majtkowski — 1,49 m.

Rzut dyskiem: I. Kozioł Władysław (Lublin) 36,40. — II. Weselik Stefan (Poznań) 31,78 m.

Rzut oszczepem: 1. Armański (Kościerzyna) 38,65. — 2. Ostaszewicz (Lublin) 38,60. — 3. Biernacki (Toruń) 34,43.

Bieg gromadny (800 m.). 1. Piaskowski (Grodzisk) 2 m. 21,4 sek. Karliński (Bydgoszcz 2 m. 21,6 sek. Osiński (Gniewkowo 2 m. 22,8 sek.

**Skok na tyczce:** Karliński (Bydgoszcz) 2,63. Marcinek (Pabianice) 2,63. Armański (Kościerzyna) 2,63.

**Bieg sztafetowy 4 razy 100:** 1 Bydgoszcz 51,2 sek.

**Piłka** koszykowa (drużyny żeńskiej) Lwów — Poznań 7 : 3.

**Bieg naprzełaj** (3300 m.): 1. Piaskowski (Grodzisk) 12 m. 47 sek. 2. Rajwer (Ccełmno) 12 m. 47 sek.

Jak wynika z powyżej podanych wyników zlot poznański wykazał znaczną przewagę dzielnicy pomorskiej (do której należy także Bydgoszcz) nad innemi dzielnicami Polski.

## Kronika miejscowa.

**Chojnice, dnia 17 sierpnia 1922 r.**

— **Biuro Handlowe przy Wydziale Powiatowym** donosi, że kartki chlebowe dla ubogich nr. 12 winni piekarze wzgl. handlarze mąki oddać najpóźniej do dnia 20 sierpnia br. młynom od których mąkę pobierają. Po upływie oznaczonego terminu kartki chlebowe tracą swą ważność.

Równocześnie donosi, że z dniem 18. sierpnia br. będą wydane nowe kartki chlebowe nr. 1. upoważniające do pobierania 1 125 gr. mąki 80%, lub 1500 gr. chleba na osobę i tydzień.

Mąka żytnia 80% na kartki chlebowe dla ubogich kosztuje z dniem 18 sierpnia br. w det. sprzedaży funt 45,— mk. zaś 3 funtowy 135,— mk.

— **Zwracamy uwagę** na obwieszczenie magistratu w dzisiejszym nummerze dot. wywieszenia cenników.

— **Teatr „Metropol“.** Dziś i jutro „Rubinowy Klejnot“ olbrzymi dramat. Przedstawienie cieszy się nadzwyczajnem zainteresowaniem.

### Z dalszych stron.

**Gniezno.** (Zebranie w sprawie żydowskiej). 6 b. m. odbyło się w sali hotelu Europejskiego zebranie w sprawie żydowskiej.

Referat na temat asymilacji Żydów wygłosił ks. Raczkowski, wykazując niezbicie, że idea asymilacji Żydów jest niezyszczalną z powodu znanej żydowskiej odrębności i wrodzonej nienawiści do wszystkiego, co nieżydowskie. Ks. Pyszkowski mówił o podstępnych sposobach onanowywania przez Żydów naszych organizacyj robotniczych i używania ich do celów destrukcyjnych w państwie.

Rzeczowe, doskonale opracowane referaty oświetliły słuchczom prawdziwą rolę Żydów w Polsce i zachęciły do strzeżenia się popierania naszych wrogów.

**Katowice.** (Gwałty niemieckie na księżach Polakach.) Od początku roku 1919 do chwili obecnej Niemcy wypędzili naogół 53 księży polskich. Wśród tej liczby znajduje się 3 księży zabitych. Do tej liczby nie są wliczeni księża zakonni, którzy pracowali na terenie plebiscytowym pryejściowo. Obecnie w niemieckiej części G. Śląska niema prawie żadnego polskiego księdza. W ostatnich czasach dokonano jeszcze szeregu zamachów na duchownych polskich i tak na księdza Jagło z Gliwic dokonano zamachu wskutek czego ks. Jagło zmuszony jest opuścić niemiecką część G. Śląska. Ks. Mathea — przewodniczący komitetu ludności polskiej w niemieckiej części G. Śląska został wypędzony przez Niemców i pomimo usiłowań nie może wrócić.

**Częstochowa.** (Aresztowania wspólnika Macocha.) Konsul szwajcarski zawiadomił częstochowską policję, iż poszukiwany w sprawie zbrodni, dokonanej na Jasnej Górze przez Macocha, wspólnik jego Stanisław Załóg zgłosił się do konsulatu o wizę paszportową do Polski. Ponieważ człowieka o tym samym nazwisku poszukiwano oddawna, przeto władze śledcze w Szwacarji poleciły go aresztować do czasu stwierdzenia tożsamości.

**Warszawa.** (Poświęcenie policjanta). Jan Koperkiewicz starszy posterunkowy 16 komisarjatu, będąc w obchodzie 10. bm. o podz. 11 r. na ul. Puławskiej wprost domu nr. 60 zauważył na torze tramwajowym dwoje dzieci, w pobliżu zaś nadjeżdżał z szybkością w stronę kościoła w Mokotowie elektrowóz linji nr. 19, który niechybnie najechałby oboje.

Koperkiewicz, widząc grożące dzieciom niebezpieczeństwo, podskoczył wpadł na szyny i silnie odrzucił dziecko na stronę, drugie dziecko zaś, widząc nadbiegającego policjanta, na sekundę przedtem samo zeskoczyło z szyn. Tym sposobem dwoje dzieci zostało ocalonych.

Natomiast bohaterski policjant, cofając się, został uderzony przez tramwaj tak silnie, że upadł na bruk, dostał się pod deskę ochronną i był pchany jeszcze około 7 łokci po ziemi. Wskutek tego Koperkiewicz doznał potłuczenia brzucha i piersi, odniosł ranę miażdżoną ponad łukiem brwiowym i rany tłuczone w okolicy narostka prawego ucha. Po nałożeniu opatrunku dzielnego policjanta przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przykład ten poświęcenia się policjanta, celem ratowania życia cudzego, zasługuje na wielkie uznanie. Pokazuje on zarazem, że policja nasza posiada w swoich szeregach dzielne i zacne jednostki, które oby stały się przykładem i wzorem dla reszty.

Dzielnemu Kopierkiewiczowi życzymy z całego serca rychłego powrotu do zdrowia i służby zaszczytnej dla dobra bliźnych.

**Lwów.** (Masowe premocje Żydów). Na wydziale lekarskim Lwowskiego Uniwersytetu — jak donosi „Kurjer Powszechny“ — odbyło się w ub. roku szkolnym 129 promocyj doktorskich, oraz 29 nostryfikacyj dyplomów zagranicznych. Na 129 promonowanych było aż 52 Żydów. Co do medyków, nostryfikujących swe dyplomy zagraniczne, to zaznaczyć należy, że są to przeważnie żydzi galicyjscy, którzy w czasie wojny schronili się przed wojskiem, głównie do Wiednia, gdzie kończyli sobie spokojnie studja, podczas gdy głupie goje nastawiali karki na froncie i stracili całe lata studjów lub ginęli. Z tamtych zaś wielu nie było na wojnie, a i doktorat uzyskali grubo wcześniej od swych głupich kolegów. Niema to zaiste jak pomysłowość naszych neutralnych.

## Gdańsk.

**Sopot.** (Napad na Polaka). 8. bm. pomiędzy godz. 5 a 6 po poł. w Sopocie w pobliżu ulicy Eichendorfstr., jakiś robotnik uderzył przechodnia pięścią w twarz. Przybyły z powodu zgiełku wachmistrz policyjny, miast ścigać napastnika, przyaresztował napadniętego i żonę jego — artystkę polską, uderzając tę ostatnią kilkakrotnie pięściami i odrzucając licznych świadków dobrowolnie wobec takiego obejścia się zgłaszających. Zwracając uwagę na powyższe zajście przełożonej władzy owego urzędnika, spodziewamy się, że tenże pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i przykładnie ukarany. Napadnięci i aresztowani oddali sprawę adwokatowi.

## Rozmaitości.

**Jeszcze jeden bandyta-obłąkany.** Z pośród członków ujętej bandy, która dokonała głośnych mordów i rabunków w Skolimowie, główny oskarżony Gnoiński został już oddany pod obserwację psychiatrów, jako podejrzany o symulowanie obłąkania. Obecnie drugi wybitny członek tej bandy, Kalinowski, również zaczął ujawniać, czy raczej udawać obłąkanie. Obydwu bandytów przewiezieno do szpitala w Tworkach.

**Odpowiedzialność nauczycieli.** Wyższy urząd dyscyplinarny, powołany dekretem o odpowiedzialności stałych nauczycieli publicznych szół powszechnych z r. 1919, wyraził między innemi opinję, że „zły stan nauki i nieprzygotowanie się nauczyciela do lekcji może być przedmiotsm postępowania dyscyplinarnego, jako uchybienie obowiązkom służbowym, wymienionym w art 1 wspomnianego dekretu“.

Opinję powyższą, z punktu widzenia dobra szkoły bardzo ważną, podało Ministerjum oświecenia publicznego w urzędowym okólniku do wiadomości odpowiednych władz szkólnych.

## Pożar w Praszce.

### Straty wynoszą 5 milj. mk.

W tych dniach, o godz. 11 w nocy, wybuchł pożar, który strawił częściowo zabudowanie Nuchena Złotego, oraz doszczętnie sąsiadujące z dniem dwie stodoły pełne zboża: Br. Michalskiego i wspólną: J. Owczarka i M. Zawadzkiej. Przyczyna pożaru nie ustalona. Komisja szacunkowa określa straty na 5 milj. mk.

W akcji ratowniczej brały udział straże ogniowe miejscowa z Praszki, oraz ze wsi Kowali i trojca. Zwłaszcza dwie ostatnie pracowały bardzo gorliwie.

Dzięki tylko energji straży, pożar został umiejscowiony, miasto bowiem tak jest zbudowane, że ogień mógł łatwo rozszerzyć się na wszystkie zabudowania.

Jest to niestety smutny objaw, że nawet w miastach nie usuwają ludzie z budownictwa materjałów łatwopalnych oraz że nie unikają i zbitnego zbliżiania zagród, co staje się powodom tak często ogólnych katastrof. Pe-El.

### Nadesłano.

Za rubrykę tę nie bierze odpowiedzialności redakcja.

**Smutne lecz na jawie** — zachowanie się Polskich p. kupców w Chojnicach w dzień świąteczny — „Wniebowzięcia N. M. P.“, a zarazem narodowego święta „Rocznicy Cudu nad Wisłą“. Żyd i Luter w Polsce postępuje do dziś dzień ścisle podług swych przykazań i tradycji — tylko Polscy kupcy w Chojnicach zapomnieli o trzeciem przykazaniu Bożem. Wstyd i hańba! A gdzie władza administracyjna? St. C.

# Dział gospodarczy.

**Produkcja węgla we Francji.** W ciągu czerwca r. b. kopalnie francuskie wyprodukowały ogółem węgla kamiennego i brunatnego (w okr. tysiącach ton) 2550 (w maju 2595). Importowano do Francji 1828 (w maju 2058) wywieziono 130 (w maju 180). Oddano zatem do dyspozycji konsumentów 4248 (w maju 4473). Produkcja koksu wyniosła 78 (w maju 82), importowano 427 (w maju 521), wywieziono 20 (18). Importowano węgiel przedewszystkiem z Anglji (865). Zagł. Saary (356), Niemiec (320) i Belgji (227), wywieziono najwięcej do Szwajcarji (58).

**Urodzaj chmielu w Czechach.** Przewiduje się dobry urodzaj na chmiel. Zbiór ocenia się na 80 do 90 tysięcy worków po 50 kg., zatem prawie dwa razy tyle, co w roku ubiegłym.

**Ceny węgla górnośląskiego na sierpień r. b.** Celem uzupełnienia notatki naszej p. t.: „Ceny węgla“ zamieszczonej w nr. 179 z dnia 8 b. m., podajemy poniżej nadesłany przez „Zachodnio-Polski Syndykant Węglowy“ w Poznaniu cennik koncernu górnośląskiego „Robur“.

Ceny przeciętne za tonę loco kopalnia: węgiel gruby, kostka I., kostka II. i orzech Ia. 2015 mkn.; orzech Ib. 2010 mkn.; orzech II.; groch i grys 1996 mkn. drobny (Rätter) 1680 mkn.; drobny 1867 mkn.; pospółka 1921 mkn.; miał 1607 mkn.

Niektóre kopalnie powższego koncermu doliczają sobie od 35 do 75 mkn. na tonie (Anna, Emma i Römer). Dodać należy, że przewóz tony z kopalni do stacji Hamelin kosztuje od 350 do 400 mkn.

Do powyższych cen hurtownicy doliczają pewien procent zysku —

**Wystawa międzynarodowa w Rio de Janeiro** odbędzie się w setną rocznicę niepodległości Brazylji t. j. dnia 7-go września r. b. W wystawie tej zapowiedziały udział swój liczn państwa całego świata. Niezawodnie i nasze sfery zainteresowane wezmą w wystawie tej czynny udział bezpośredni, lub za pośrednictwem tamtejszych instytucyj polskich.

# Giełda gdańska.

Gdańsk. Kurs oficjalny przed otwarciem giełdy z dnia 16. sierpnia 1922 r.

O godz. 10 przed poł. za dolary amerykańskie 995,00, marki polskie 12,75.

O godz. 11 przed poł. za dolary ameryk. 1010,00, funty angielskie —,—, marki polskie 13,10.

**Kurs dewiz w Gdańsku.**

| Dewizy | 14 sierpnia (w wolnym obrocie) płacono | 14 sierpnia (w wolnym obrocie) żądano | 15 sierpnia (urzędowe) płacono | 15 sierpnia (urzędowe) żądano |
|---|---|---|---|---|
| dolary . . . | — | — | 1003,99 | 1006,01 |
| wyp. telegr. n. Londyn | — | — | 4515,45 | 4524,55 |
| Guld. holenderskie . | — | — | 40159,80 | 40240,20 |
| marki polskie . . | — | — | 13,28½ | 13,31½ |
| wypłata na Warszawę | — | — | 13,63½ | 13,66½ |
| „ „ Poznań . | — | — | 13,63½ | 13,66½ |
| „ „ Pomorze | — | — | — | — |
| Paryż . . . . | — | — | 8216,75 | 8233,25 |

**Koniec części redakcyjnej.**

Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Dudda w Chojnicach.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego“ w Chojnicach.


# SKŁAD BŁAWATÓW

**Chojnice**
**Dworcowa 9.**
**Telefon 20.**

## H. SZULC

**Kościerzyna**
**Gdańska 21.**
**Telefon 35.**

**Poleca swój suto zaopatrzony skład w towarach**

**Damskich pół i czystowełnianych na suknie, kostjumy i płaszcze,**
**Męskich wtrwałych jakościach i najnowszych deseniach; duży wybór w**

**Kamgarnach, Marengo, Kowerkotach, Ulstrach, Flauszach i t. d.**

**Również wielki wybór inletów, płócień i pościelowego, obrusów, prześcieradeł, firan, cap, dywanów, ciepłej bielizny konfekcji męskiej przędzy białej i farbowanej.**

**Ceny bardzo przystępne i bezkonkurencyjne.**


## Wydzierżawienie poboru postoju targowego na targach i jarmarkach w Chojnicach.

W wtorek, dnia 22. sierpnia br. o godz. 10 przed południem odbędzie się w ratuszu pokój nr. 10 wydzierżawienie pobrania postoju targowego na targach i jarmarkach w Chojnicach na czas od 1. września do 31. grud. br. w drodze publicznego przetargu.

Warunki dzierżawne ogłoszone będą w terminie, na który interesentów niniejszem się zaprasza.

Chojnice, 14. sierpnia 1922 r.

**Magistrat.**

## Obwieszczenie.

Ministerstwo Spraw Wewn. dnia 5. 7. 22 r. (Dz. U. R. P. nr. 52/22 poz. 483 wydało rozporządzenie w sprawie wywieszenia cenników.

Wzywa się niniejszem wszystkich w obszarze miasta Chojnic zamieszkałych właścicieli sklepów, magazynów, składów, restauracyj, cukierni i kawiarń i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów powszedniego użytku, aby natychmiast się zastosowali do powyższego rozporządzenia, z którem się zapoznać mogą w Ratuszu pokój nr. 4.

Niezastosowanie się do cyt. rozp. podlega karze aresztu do 6 miesięcy i grzywnie do 100 000 mk.

Chojnice, 14. sierpnia 1922 r.

**Zarząd Policji Miejskiej.**


## Służąca

najchętniej ze wsi, która by zechciała wyjechać doStarogardu niech się zgłosi **Dworcowa 13, I.**

Wykończa się wszelką pracę w przeciągu jednego tygodnia punktualnie.

**BACZNOŚĆ!**

**Jedyna Chemiczna Pralnia**

**Warszawska 7 w Chojnicach Warszawska 7**

która czyści: garnitury męzkie, płaszcze, suknie, bluzki, switry, rękawiczki skurkowe, kapelusze damskie, męzkie filcowe i słomkowe, firany białe i kolorowe na Ramy, oraz wszelką garderobę jedwabną, jak i pióra strusie do czyszczenia i fryzowania

Przyjmuję również wszelką bieliznę sztywną i mięką do prania i prasowania

Dziękuje za dotychczasowe popieranie mego przedsiębiorstwa, i polecam się nadal łaskawym względom Szanownej klijenteli.

**M. GAJDKA.**

Kto dotychczas nieprzekonał się, że wykonuje się wszelkie prace w zakres wchodzące, akuratnie i punktualnie, niechh pospieszy z bielizną do Pralni na Warszawską 7

Czynimy co możemy, aby także w czasach wzrastającej drożyzny rozwiązać kwestję: — — zaopatrzenia się w obuwie — —

**O ile zapas starczy oddaje szan. odbiorciom**

**trzewiki męskie -- damskie i dziec.**

po cenach umiarkowanych bez zarobku pośr.

**Centralny Dom Obuwia**

**B. Storzyński, Gdańska 23.**

**Do sprzedania**

**Dom jedno piętrowy**

w dobrym punktcie z sklepem, nadające się do wzzelkiego przedsiębiorstwa oraz

**fabryka wód mineralnych**

dobrze zaprowadzona,

**koń z wozem i uprzężą**

cena podług ugody.

Zgłoszenia pod nr. 250 do Eksped. „Dziennika Chojnickiego.“

**Pocztówki z widokiem z Chojnic i z okolicy**

poleca

**Dziennik Chojnicki.**

**Pilniki**

ostrzę akuratnie pod gwarancją

**M. Bleyer.**

Pl. Piastowski.

Poszukuje się

**umeblowanego pokoju**

Oferty pod nr. 10 do Eksped. „Dziennika Chojnickiego.“


## Walne Zgromadzenie.

W piątek, dnia 25. sierpnia br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali p. Januszewskiego w Chojnicach walne zgromadzenie spółdzielni Konsum Urzędników Państwowych i Komunalnych w Chojnicach.

W razie gdyby się nie zjawiła dostateczna liczba członków odbędzie się drugie walne zebranie w ten sam dzień o godz. 7 wieczorem w tym samym lokalu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie o kupnie domu i o zaciągnięciu pożyczki.
2. Zmiana Statut i to przez podwyższenie udziałów i odpowiedzialności dodatkowej.
3. Uystawienie imiennych asygnat pożyczkowych, oznaczenie kwoty mających się wydać asygnat i warunków pod jakiemi będą wydane i wykupione.
4. Wolne wnioski członków.

CHOJNICE, 17. sierpnia 22 r.

**Konsum urzędników państw. i komunalnych w Chojnicach.**
Spółdzielnia Spożywców z odpowiedzialnością ograniczoną w Chojnicach.
RADA NADZORCZA:
Granowski, przewodnicz.


**Jutro przed połud. od godz. 8-ej począwszy**

**sprzedaż MIĘSA**

**Zarząd Rzezalni.**

**Teatr Świetlny METROPOL**

Czwartek — piątek

**Rubinowy klejnot.**

Olbrzymi dramat dedektywny.


## Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo

sprzeda drogą ustnego przetargu dla lokalnego zapotrzebowania w poniedziałek, dnia 28. sierpnia rb. o godz. 11 przed południem w biurze nadleśnictwa około

**1500 mp. drzewa opałowego**

ze wszystkich leśnictw nadleśnictwa, jak również małą ilość

**drzewa użytkowego.**

Handlarze drzewa wykluczeni.

**Państwowy Nadleśniczy.**


**Dobrym stolarzom**

na lepsze fornierowane meble płacę 300 mk. na godzine. Jedzenie i mieszkanie w miejscu.

Przyjmuję także kilka

**uczni**

uczciwych rodziców.

Zgłoszenia pod „Meble Pomorze“ do Ekspedycji „Dzienn. Chojnickiego.“